

DOM, KTÓRY ZBUDOWAŁ JACK

(The House That Jack Built)



W KINACH OD 18 STYCZNIA 2019

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

**DOM, KTÓRY ZBUDOWAŁ JACK
THE HOUSE THAT JACK BUILT**

Reżyseria i scenariusz

Lars von Trier

Zdjęcia

Manuel Alberto Claro

Kostiumy

Manon Rasmussen

Scenografia

Simone Grau Roney

Montaż

Molly Malene Stensgaard

W rolach głównych:

Matt Dillon	Jack
Bruno Ganz	Verge
Uma Thurman	Kobieta 1
Siobhan Fallon Hogan	Kobieta 2
Sofie Gråbøl	Kobieta 3
Riley Keough	Simple
Jeremy Davies	Al

Producent

Louise Vesth

Produkcja

Zentropa Entertainments
Centre National du Cinéma et de l'Image
Copenhagen Film Fund
Eurimages
Film i Väst
Film und Medien Stiftung NRW
Nordisk Film- & TV-Fond

Dania / Francja / Niemcy / Szwajcaria

rok produkcji: 2018

czas trwania: 155 min.

2.39:1 – dźwięk 5.1

Kolor

OPIS FILMU

„Dom, który zbudował Jack” to podszyte czarnym humorem, długo oczekiwane dzieło Larsa von Triera, reżysera „Nimfomanki”, „Antychrysta” i „Melancholii”. W rolach głównych Matt Dillon, Uma Thurman, Riley Keough oraz Bruno Ganz.

Tytułowy Jack to nowa postać w popkulturowym klanie psychopatów, obok Kuby Rozpruwacza, Dextera czy Hannibala Lectera. Mistrz światowego kina pokazuje kilkanaście lat z życia seryjnego mordercy, piekielnie inteligentnego perfekcjonisty, pełnego sprzeczności, słabości i drobnych natręctw. Jack jest estetą, wielbicielem malarstwa, architektury, poezji i wycieczek na łono natury. Zabójca patrzy na swoje zbrodnie jak na mroczne dzieła sztuki. Jaki kształt nada swojej zbrodni doskonałej?

Trier nakręcił wiele filmów o dobrych kobietach („Przełamując fale”, „Tańcząc w ciemnościach”). Tym razem postanowił opowiedzieć o złym mężczyźnie, sięgając po motywy z malarstwa Francisa Bacona, poezję Williama Blake’a i muzykę wybitnego pianisty Glenna Goulda. Poprzez postać mrocznego estety Lars von Trier obśmiewa społeczną hipokryzję i demaskuje mechanizmy politycznej poprawności. „Dom, który zbudował Jack” to prowokacyjne, śmiałe, pełne wizualnych pomysłów kino poszukujące odpowiedzi na pytanie o naturę dobra i zła.

GŁOSY PRASY

Szalone, bluźniercze, poetyckie. (...) Stworzone w całkowitej wolności. Rodzaj kina, od jakiego odwykliśmy. Zapada w pamięć.

Gazeta Wyborcza

Przerazający. Wstrząsający. Doskonały. W żadnym ze swych dotychczasowych dzieł twórca „Melancholii” i „Przełamując fale” nie posunął się tak daleko: przesunął granice zarówno twórczej wolności jak dostępu do stanu własnego umysłu.

IndieWire

Mocny. Bezkompromisowy. Zapomnijcie o politycznej poprawności.

The Hollywood Reporter

Von Trier śmieje się z każdego widza, który najpierw próbuje krytykować ekstremalne środki stosowane w jego kinie a później z niecierpliwością oczekuje wybuchających głów i morderczego finału.

Na Ekranie

Nie ma złudzeń, że von Trier zrobił film, w którym artysta schodzi w kolejne kręgi piekła, o sobie i dla siebie.

Popmoderna

W "The House That Jack Built" von Trier zbudował fascynujący labirynt kontekstów i odniesień, do których krytyka filmowa i naukowcy humaniści będą wracać latami. Nawet jeśli to podróż do piekła z biletem w jedną stronę.

Filmaster

REŻYSER O FILMIE

USA, lata 70. Śledzimy Jacka, niezwykle inteligentnego człowieka, popełniającego pięć morderstw, które czynią go seryjnym mordercą.

Tę historię poznajemy z punktu widzenia Jacka. Każda z tych zbrodni jest dla niego swoistym dziełem sztuki, choć oczywiście jego dysfunkcja czyni normalne życie problematycznym. Pomimo, że policyjne dochodzenie zatacza wokół niego coraz ciaśniejsze kręgi (co jednocześnie stresuje Jacka, ale i prowokuje go do kolejnych działań) decyduje się on, wbrew wszelkiej logice, na coraz ryzykowniejsze akcje. Celem jest ostateczne dzieło sztuki: kolekcja wszystkich morderstw wystawiona w domu, który Jack sam zbudował.

W trakcie opowieści, dzięki rozmowom z tajemniczym Verge, dowiadujemy się, co Jack myśli o sobie, swoich problemach i jaki ma pogląd na świat. To groteskowa połączenie sofistyki, dziecinnego uzalania się nad sobą i dogłębnego objaśniania niebezpiecznych i trudnych aspektów zabójstw.

„Dom, który zbudował Jack” to mroczna i niepokojąca historia, w której jednak nie brakuje momentów filozoficznych i humorystycznych.



WYWIAD Z REŻYSEREM

Podczas pierwszego pokazu „Domu, który zbudował Jack” nie brakowało osób, które głośno wyrażały swoje oburzenie, część widowni wyszła w trakcie filmu z sali.

Dało mi to poczucie spokoju. To ważne, żeby nie być kochanym przez wszystkich. Jeśli wszystkim podoba się twoje dzieło, to przegrałeś. Choć nie mam też wrażenia, że mój film jest dostatecznie nienawidzony. Jeśli stanie się zbyt popularny, to będzie problem. Póki co jego odbiór jest chyba właściwy. Niezależnie od tego pisanie tego scenariusza sprawiało mi dużą przyjemność. Nie wiem, co prawda, za dużo o seryjnych mordercach, ale bliscy mi są psychopaci. Sam nigdy nikogo nie zabiłem... Gdyby kiedyś do tego doszło to pewnie moją ofiarą byłby dziennikarz.

Przynajmniej chce pan ponownie rozmawiać z prasą.

A mam jakiś wybór?

W ostatnich latach w pana filmach oglądaliśmy wiele wyrazistych kobiecych bohaterek. Tym razem przyszła pora na mężczyznę. Skąd ta zmiana?

To wyzwanie, które sam sobie postawiłem. Bardzo odświeżające było móc stworzyć głównego bohatera, który dopuszcza się wszelkich potwornych czynów, które uchodzą mu na sucho. Główną inspirację czerpałem z ponownej lektury świetnych książek Patricii Highsmith.

A czy zmieniło się pana podejście do tego co można na ekranie pokazać? „Dom, który zbudował Jack” jest jeszcze mocniejszy niż poprzednie filmy.

Nie, nie zmieniło się. Zawsze uważałem, że artysta może pokazać w filmie wszystko, co człowiek w prawdziwym życiu może zrobić, albo pomyśleć. Bo niby dlaczego nie? Jestem zdecydowanie przeciwny jakiegokolwiek cenzurze, czy politycznej poprawności.



Jak czuł się pan w Cannes, po siedmiu latach przerwy spowodowanej skandalem wywołanym podczas poprzedniej wizyty?

Kiedy wszedłem do kina na pierwszy pokaz mojego filmu zostałem przyjęty bardzo ciepło. Dobrze też, że film pokazywany jest poza głównym konkursem. Dano mi jasno do zrozumienia, że tym razem konkurs nie wchodzi w grę, to trochę taki dodatkowy rodzaj kary dla mnie. Thierry Frémaux, dyrektor festiwalu, musiał bardzo się napracować, by zdjąć tę przyczepioną mi tabliczkę z napisem *persona non grata*. A sam pomysł rywalizujących filmów wydaje mi się głupi. W dodatku sam jestem wyjątkowo podatny na tę rywalizację.

Ogląda pan nowe filmy?

Staram się tego nie robić. Boję się, że coś mogłoby mi się spodobać i poczułbym ekscytację.

Czy przez te siedem lat jakoś się pan zmienił?

Myślę, że jestem skromniejszy. Wiele dała mi walka z problemem alkoholowym, uczyłem się jak wprowadzić w życie maksymę „carpe diem”, czyli jak chwytąć dzień. Ale w Cannes trudno nie pić, więc na chwilę zawiesiłem terapię. Szczególnie, że na moje napady lęku najlepiej działa alkohol.

Myśli pan już o kolejnym filmie?

Mam pomysł na serię 36 dziesięciominutowych filmów, która będzie nosiła tytuł „Etiudy”. Oparte one będą na liście 36 dramatycznych sytuacji stworzonej przez francuskiego profesora Georges'a Poltiego. Te filmy kręcone będą w różnych językach. Mam nadzieję, że ich kręcenie będzie przyjemnym doświadczeniem. Kiedy pracuję moje lęki stają się mniejsze.

SYLWETKA REŻYSERA

Jeden z najwybitniejszych twórców filmowych, urodził się w 1956 r. w Kopenhadze. Ukończył szkołę filmową w swoim rodzinnym mieście. Jeszcze jako student rozpoczął międzynarodową karierę od dwukrotnego zwycięstwa na festiwalu filmów studenckich w Monachium, gdzie prezentował dwie etiudy *Nocturne* i *Befrielsesbilleder*. Jego debiutancki *Element zbrodni* nie tylko został zakwalifikowany do konkursu MFF w Cannes w 1984 roku, ale zdobył tam Nagrodę Najwyższej Komisji Technicznej. *Element zbrodni* stanowił pierwszą część „trylogii europejskiej”, na którą złożyły się jeszcze *Epidemia* (1988) i *Europa* (dwa wyróżnienia na MFF Cannes 1991 – ponownie nagroda za Wkład Artystyczny Najwyższej Komisji Technicznej oraz Nagroda Jury). Filmy te były typowymi przykładami autorskiego kina artystycznego – poszukującego i wyrafinowanego stylistycznie. W 1995 r. von Trier ogłosił wraz z grupą innych skandynawskich reżyserów Manifest Grupy Filmowej „Dogma”, który uznawany jest za jeden z najważniejszych aktów przemiany sztuki filmowej.

Dziesięć reguł Dogmy zakładało m. in. naturalność plenerów, dźwięku, oświetlenia, zalecało filmowanie „z ręki”, zabraniało stosowania wszelkich efektów optycznych i filtrów. W warstwie fabularnej zakazywało przedstawiania „powierzchowej akcji” (morderstw, użycia broni etc.), retrospekcji oraz innych przesunięć w czasie i przestrzeni, a także kręcenia filmów określonego gatunku. „Dogma” zobowiązywała reżysera do „wyzbycia się osobistego smaku i bycia artystą” oraz „unikania tworzenia dzieła, ponieważ (...) moment jest ważniejszy niż całość (...). Naczelnym zadaniem jest wydobycie prawdy z bohaterów i ich otoczenia”. Zgodnie z tymi zasadami powstał film *Idioci*, jedno z najbardziej kontrowersyjnych dzieł von Triera. Pomiędzy „trylogią” a *Idiotami* von Trier nakręcił dwie serie *Królestwa*, łączącego w sobie cechy konwencjonalnych scen z życia szpitala z przesiąkniętym czarnym humorem i horrorem. W 1996 r. premierę miało *Przełamując fale*, uznawane przez wielu za najwybitniejsze dokonanie duńskiego reżysera. Film ten otrzymał Nagrodę Jury na MFF w Cannes i Felixa - Europejską Nagrodę Filmową dla najlepszego filmu w 1996 r. Trzy lata później von Trier rozpoczął prace nad musicalem *Tańcząc w ciemnościach* z islandzką piosenkarką Björk i Catherine Deneuve w rolach głównych. Canneńskie jury tym razem przyznało dziełu Duńczyka najwyższe wyróżnienie - Złotą Palmę. Analogiczną nagrodę, za najlepsze aktorstwo, otrzymała również odtwórczyni roli głównej, Björk. Film podzielił publiczność. Jego zwolenników było równie wielu jak przeciwników. Jedni nazywali von Triera geniuszem, inni wielkim manipulatorem współczesnego kina. Głosy te pojawiają się do dziś przy okazji każdej kolejnej premiery jego nowego filmu.

Wybrana filmografia:

- 1984 – *Element zbrodni* / *Forbrydelsens slement*
- 1988 – *Epidemia* / *Epidemic*
- 1991 – *Europa* / *Zentropa*
- 1994 – *Królestwo* / *Riget* (serial tv, także wersja kinowa)
- 1996 – *Przełamując fale* / *Breaking the Waves*
- 1998 – *Idioci* / *Idioterne*
- 2000 – *Tańcząc w ciemnościach* / *Dancer in the Dark*
- 2003 – *Dogville*
- 2005 – *Manderlay*
- 2006 – *Szef wszystkich szefów* / *Direktøren for det hele*
- 2009 – *Antychryst* / *Antichrist*
- 2011 – *Melancholia*
- 2013 – *Nimfomanka: część I i II* / *Nymphomaniac: Vol. I i II*
- 2018 – *Dom, który zbudował Jack* / *The House That Jack Built*